Rok II. Kraków, Sobota dnia 24. lutego 1912 r. Nr. 8.

# GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya i Administracya
Kraków
KOŁO MIESZCZAŃSKIE
ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę.

Numer pojedynczy h. 20
Prenumerata z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 k.
Ogłoszenie jednorazowe 10 h., częściej powtarzane 7 h., za 1 centimetr kwadr.

## Nowoczesne przywileje.

Jednem z największych nieszczęść, jakie w dawnych wiekach przygniatało mieszczaństwo i lud pracujący na roli były przywileje nadawane hojną ręką władców jednostkom i wybranym kastom obywateli, na szkodę tych, których wówczas jeszcze jako „niedobrze urodzonych“ do narodu nie zaliczano. Wielka rewolucya francuska a następnie ruch konstytucyjny w środkowej Europie zrównał wszystkich obywateli państwa i przyjąwszy piękną zasadę — równości wobec prawa, nałożył na wszystkich ludzi równe obowiązki. — Zdawało się, że przywileje raz na zawsze istnieć przestaną, że zastępcy ludów w różnych ciałach ustawodawczych zasad średniowiecznych nigdy już nie przywrócą; a jednak w ostatnich czasach poczyniono już pierwsze kroki w celu ponownego zaprowadzenia przywilejów.

Powodem do tego wstecznego kroku stał się teraźniejszy system prowadzenia państwowych czynności urzędowych, formalistyka posunięta do ostatecznych granic, wdzierająca się jak zaraza w dziedzinę autonomii krajów, gmin, a nawet w życie prywatne.

Zaszliśmy obecnie już tak daleko, że w dowód wykonanie najprostszej czynności czy to dla państwa, czy dla kraju, czy dla gminy musi się zapisywać kilka lub kilkanaście arkuszy papieru — ba, nieraz całe tomy aktów. Nie wystarcza już dzisiaj samo zapłacenie podatku, czy jakiejkolwiek innej należytości gotówką, lecz czynność tę poprzedzić musi długa pisanina, której koszta w licznych wypadkach uzyskaną sumę należytości kilkakrotnie przewyższają.

Do prowadzenia tej przesadnej formalistyki odrywa się setki tysięcy ludzi od produktywnej pracy. Liczba urzędników wzrasta jak lawina, bo każdy nowo utworzony urząd musi oprócz roboty z góry już wyznaczonej, doskonalić swą pracę, dawać nowe zajęcie nietylko przełożonym władzom i podwładnym organom władzy, lecz także szerokim kołom osób prywatnych, „pieczy jego powierzonych“.

Doszło już do tego, że niema prawie dnia, w którymby przemysłowiec, rękodzielnik, kupiec lub właściciel najmizerniejszej chałupy nie otrzymał jednego lub kilku „kawałków“ urzędowych, którymi się go najczęściej pod groźbą kar administracyjnych wzywa do przedkładania obszernych elaboratów na piśmie, albo do osobistego niezawodnego stawienia się w urzędzie i straty kilku, a nieraz kilkunastu godzin drogiego czasu.

Ta z każdym dniem wzrastająca lawina biurokratyczna przygniotła społeczeństwo do tego stopnia, że warstwy ludności produktywnie pracujące — choć uznają potrzebę należytego wyposażenia urzędników we wszelkie potrzeby materyalne — nie są już w stanie udźwigać ciężarów na utrzymanie tak licznej armii funkcyonaryuszów rządowych i autonomicznych.

Uproszczenie i zmniejszenie pisaniny, a temsamem obniżenie liczby urzędników umożliwiłoby wprawdzie podwyżkę płac tych funkcyonaryuszy, którzy do prowadzenia maszyny rządowej są niezbędnie potrzebni, lecz tej metody rządy chwycić się nie chcą, z możności dalszego pomnażania źle płatnych urzędników rezygnować nie myślą a dla chwilowego uspokojenia malkontentów chwycono się nowego środka, nowoczesnych przywilejów.

Ustawą z 22 grudnia 1910 stworzono t. zw. fundusz pieczy mieszkaniowej i różnemi rozporządzeniami zachęcono towarzystwa urzędnicze i władze administracyjne do budowy domów, przeznaczonych na mieszkania dla urzędników i służby.

Mieszkania te wynajmuje się nie najuboższym, lecz każdemu urzędnikowi, lub słudze, który się zgłosi — i dotąd byłoby wszystko w porządku. Ale mieszkania te wolne są od podatków rządowych, dodatków krajowych i gminnych, które płacić muszą pośrednio wszystkie inne osoby w domach prywatnych mieszkające. Jestto bezwątpienia nowoczesny przywilej; stworzono nową kategoryę obywateli państwa, od podatków uwolnionych, nałożono pośrednio nowy ciężar na tych, którzy płacąc podatki, łożą także na budowę mieszkań dla swych uprzywilejowanych współobywateli.

Różnemi rozporządzeniami zachęcono towarzystwa urzędnicze do zakładania wszelkiego rodzaju spółek.

Pożyteczność kooperatywy towarzystw współdzielczych jest ponad wszelką wątpliwość dowiedzioną i nader pożyteczną, ale tylko przy produkcyi, jeśli ludzie tego samego zawodu produktywnego łączą się w celu poprawy i zbytu swych wyrobów. Ale tworzenie spółek konsumentów ze sfer urzędniczych a przedewszystkiem przyznawanie im wszelkiego rodzaju ulg i zniżek przy sprowadzaniu towarów z dalekich stron lub obcych krajów, otwieranie warstatów szewskich lub krawieckich przez takie spółki urzędnicze w lokalach przez państwo lub gminę bezpłatnie dostarczonych, co już w Krakowie zapoczątkowano, jest również nowoczesnym przywilejem, zmierzającym do pokrzywdzenia zawodowych przemysłowców i rękodzielników, płacących na utrzymanie armii urzędniczej wielkie podatki, a bezpłatnych lokali na pracownie od gminy nie otrzymujących.

Inicyatywa do akcyi w kierunku ustanawiania tych przywilejów nowoczesnych wyszła niewątpliwie od osób na gospodarkę społeczną trzeźwo nie patrzących; na te pierwsze objawy samobójczej gospodarki rządowej i gminnej, na te nowoczesne przywileje zwracamy uwagą naszych polityków.

Jedyną zaletą urzędnika w gospodarce społecznej jest to, że jest konsumentem. Niechże się więc pp. urzędnicy tej jedynej zalety nadającej im prawa obywatelskie sami nie wyrzekają, a tym, którzyby chcieli porzucić swój nieproduktywny zawód — rękodzielnicy i przemysłowcy chętnie otworzą podwoje swych pracowni, rolnicy chętnie dopuszczą ich do pługa i do obory. — Partactwem w tych dziedzinach produkcyi ze szkodą dla ogółu urzędnicy zajmować się nie powinni.

# Śmierć Aehrenthala.

W sobotę 18. b. m. w nocy zmarł minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal. Dzień przedtem otrzymał zwolnienie z służby, które mu już nie było potrzebne. Śmierć hr. Aehrenthala spadła na państwo niespodziewanie. Pomimo bowiem ciężkiej choroby ministra, łudzono się powszechnie, że dzięki sztuce lekarskiej zdrowie hr. Aehrenthala da się podreperować. Tymczasem oczekiwania zawiodły.

Śmierć przecięła pasmo mozolnego życia, które hr. Aehrenthal zawsze poświęcał dla dobra państwa.

Największą troską zmarłego było utrzymanie pokoju w Austryi.

Był stanowczym przeciwnikiem wojny i na tem tle przyszło do silnego starcia między nim a partyą feudalno-klerykalną; a przedewszystkiem dlatego, że hr. Aehrenthal występował stanowczo przeciw jakimkolwiek nieprzyjacielskim krokom wobec Włoch. Zdawał sobie bowiem sprawę, że to osłabiłoby znacznie państwo; a ponieważ z konieczności należałoby zwrócić w tym wypadku uwagę na południe, działałoby się na szkodę państwa, bo po myśli Rosyi, która jest śmiertelnym wrogiem Austryi. Z tego to powodu śledził hr. Aehrenthal każdy ruch Rosyi i przeciwdziałał mu zawsze w porę i zawsze skutecznie.

## Pogrzeb Aehrenthala.

We środę po południu odbył się pogrzeb hr. Aehrenthala przy bardzo licznym udziale publiczności. Na placu przed pałacem ministerstwa spraw zagranicznych zajęło miejsce kilka tysięcy osób, tak samo przed kościołem św. Michała. Również w ulicach, prowadzących od kościoła na dworzec kolei półn.. utworzyła publiczność gęsty szpaler.

W wielkiej sali ministerstwa spraw zagranicznych dokonał pokropienia zwłok biskup Wielkiego Waraždynu hr. Szechenyi, kuzyn zmarłego. O godz. 2½ lokaje dworscy zdjęli trumnę z katafalku i umieścili ją na rydwanie żałobnym, zaprzężonym w 6 koni dworskich. Obok rydwanu kroczyło 8 lokai dworskich i 12 funkcyonaryuszy domowej służby dworskiej, wszyscy z płonącymi pochodniami, ozdobionemi herbami hrabiego.

Za rydwanem żałobnym postępowali urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Do kościoła przybył arcyks. Franciszek Ferdynand w zastępstwie cesarza, ambasador Herrera, jako specyalny poseł króla Alfonsa, bawiący w Wiedniu, arcyksiążęta i arcyksiężbniczki, ks. Kumberlandzki i ks. brunświcko - luneburgski, wszyscy członkowie ciała dyplomatycznego, minister spraw zagr. hr. Berchtold, prezydent ministrów hr. Stürghk z wszystkimi członkami gabinetu, węg. prezydent ministrów hr. Khuen Hedervary z ministrami Zichym i Serenyim wspólny minister skarbu dr. Leon Biliński, minister wojny Auffenberg, prezydent Izby posłów Sylvester z wiceprez. Juklem i licznymi posłami, prezydent Sejmu węgierskiego Navay z deputacyą około 40 posłów do Sejmu węgierskiego, prezydent Izby panów Windischgraetz z wiceprezydentami i licznymi członkami Izby panów, prezydent węg. Izby magnatów starszy marszałek dworu hr. Zichy z deputacyą węg. Izby magnatów, prezydya delegacyi, kapitanowie gwardyi, dygnitarze dworscy, tajni radcy, szambelani i paziowie, generalicya, damy palacowe, korpus oficerski, namiestnik Dolnej Austryi bar. Bienerth, prezydent policyi, burmistrz Wiednia z wiceburmistrzami i wielu innych.

Po odśpiewaniu chorału żałobnego przez śpiewaków dworskich, wyniesiono trumnę z kościoła i umieszczono na rydwanie.

Z placu Schwarzenberga udała się tylko najbliższa rodzina za trumną w powozach na dworzec kolei północnej, skąd zwłoki wieczorem odwieziono do Doxau.

## Nowy minister spraw zagranicznych.

Następcą hr. Aehrenthala zamianował cesarz hr. **Leopolda Berchtolda.** Hr. Berchtold ma opinię biegłego dyplomaty. W ostatnich czasach był ambasadorem w Petersburgu. W czasie aneksyi Bośni i Hercegowiny, względnie w czasie wynikłych z tego powodu zawikłań, odegrał wybitną rolę w rokowaniach dyplomatycznych.

Z nominacyą hr. Berchtolda nastąpi kontynuowanie polityki zmarłego ministra.

## Depesze ministrów.

Ogromną sensacyę w kołach politycznych wzbudziły depesze ministrów rosyjskich Kokowcowa i Sazonowa — równie jak odpowiedzi hr. Berchtolda. Według prywatnych informacyj opiewają:

P. Kokowcow telegrafował do hr. Berchtolda:

Właśnie dowiaduję się, że przyjąłeś pan stanowisko ministra spraw zagranicznych, powołany przez swego suwerena. Czerpiąc upoważnienie z naszych dawnych stosunków, proszę o przyjęcie przy tej sposobności szczerych gratulacyj i najlepszych życzeń i proszę wierzyć, że wiadomość o pańskiej nominacyi przejęła mnie szczególnem zadowoleniem. Jestem pewien, że usilowania pańskie skierują się ku temu, aby wspólna akcya naszych rządów dla zachowania pokoju stala się jeszcze wydatniejszą.

Odpowiedź hr. Berchtolda brzmiała jak następuje:

W odczuciu sympatycznych słów, jakie pan raczyłeś mi nadesłać z okazyi nominacyi mojej na stanowisko ministra spraw zagranicznych, wypowiadam najszczersze życzenie, aby wysiłki obu rządów, natchnionych uczuciami wybitnie pokojowemi posłużyły do zacieśnienia i rozwoju stosunków między dwoma sąsiednimi i zaprzyjaźnionymi krajami.

Minister spraw zagranicznych rosyjskich, hr. Sazonow nadesłał depeszę: „Proszę przyjąć gratulacye i najserdeczniejsze życzenia". Hr. Berchtold odpowiedział telegramem następującym:

Mile ujęty sympatycznemi życzeniami, jakie pan był tak dobry mi wyrazić, jestem szczęśliwy ze sposobności nawiązania wybornych dawniejszych stosunków, które pozostawiły mi jak najlepsze wspomnienia.

Te depesze dały powód do różnych komentarzy na temat zbliżenia austryacko-rosyjskiego.

# Nominacya Dra Bilińskiego.

Ś. p. hr. Aehrenthal podając się do dymisyi, zaproponował na swego następcę hr. Berchtolda, a równocześnie na wspólnego ministra skarbu dra **Bilińskiego,** wobec przewidzianego ustąpienia bar. Buriana. Pisma niemieckie przyjęły nominacyę dra Bilińskiego przychylnie, podając zarazem bardzo sympatyczne artykuły o politycznej i parlamentarnej działalności dra Bilińskiego.

## Życiorys Dra Bilińskiego.

Urodzony dnia 15 czerwca 1846 r. w Zaleszczykach, jest synem właściciela dóbr, który był ożeniony z baronówną Brunicką.

Po ukończeniu szkół średnich studyował prawa na uniwersytecie lwowskim, a w r. 1876 wstąpił — po uzyskaniu doktoratu — do służby publicznej przy namiestnictwie we Lwowie. Równocześnie rozpoczął już bardzo wcześnie działalność na polu ekonomicznem i społecznem i tak w języku polskim, jak w niemieckim, wydawał prace naukowe, na podstawie których zamianowany został w r. 1874 nadzwyczajnym, a w r. 1876 zwyczajnym profesorem na uniwersytecie lwowskim. Polityczną karyerę rozpoczął w roku 1880, w którym to roku został wybrany do Rady miejskiej we Lwowie.

W roku 1883 wybrano go w Stanisławowie posłem do Rady państwa, a już w rok później objął referat, dotyczący przyznania nowej koncesyi kolejom północnym.

Później był bardzo często referentem w wielu ważnych kwestyach ekonomicznych mianowicie między innemi generalnym sprawozdawcą budżetu. W r. 1892 powołał go Taafe jako szefa sekcyi do ministerstwa handlu, gdzie objął prezydenturę generalnej dyrekcyi kolei państwowych. W r. 1895 był ministrem skarbu w gabinecie Badeniego, a z upadkiem tegoż podał się również do dymisyi, nie wycofał się jednakowoż z życia politycznego. W r. 1900 został zamianowany gubernatorem Banku austro - węgierskiego. Wówczas złożył swój mandat poselski i został zamianowany członkiem Izby panów. Przy wyborach do pierwszego parlamentu ludowego otrzymał mandat z Rzeszowa. Dnia 12 lutego 1909 r. powołany do drugiego gabinetu Bienertha, jako minister skarbu, pozostaje w nim do grudnia 1910 r. Przy ostatnich wyborach do Rady państwa otrzymał ponownie mandat z Rzeszowa, poczem prawie jednomyślnie zostaje wybrany prezesem Koła polskiego.

## Pierwszy Polak wspólnym min. skarbu.

Dr. **Biliński** jest pierwszym **Polakiem,** piastującym godność wspólnego ministra skarbu, a powołanie go na to stanowisko jest dowodem wielkiego zaufania, jakiem cieszy się u cesarza. Wchodzi on jako przedstawiciel Polaków do wspólnego rządu, na którym to posterunku nie małe bezsprzecznie w miarę możności odda krajowi usługi.

## O prezesurę Koła polskiego.

Wobec nominacyi dr. Biliński ustąpi z prezesury Koła. Żywo więc wszyscy roztrząsają pytanie, kto będzie prezesem Koła.

Jako kandydatów wymienia się posłów Lea, Kędziora, Germana, Korytowskiego, Abrahamowicza.

„Slavische Correspondenz" podaje rzekomo ze strony autentycznej nadesłaną, następującą informacyę:

Nominacya Bilińskiego ministrem wspólnego skarbu, stawia Koło wobec przykrej konieczności przedsięwzięcia po 7 miesiącach wyboru nowego prezesa. Będzie to trzeci wybór prezesa w przeciągu czasu nieco dłuższego, jak rok. — Objęcie stanowiska prezesa Koła polskiego przez Bilińskiego, oznaczało nietylko zakończenie starć wewnętrznych i konsolidacyę klubu, lecz także i stałość w kierunku polityki delegacyi polskiej w Radzie państwa. Powtórzenie epizodu z Łazarskim jest rzeczą niemożliwą. Z drugiej strony oznaczałoby to nieznajomość stosunków w Kole polskiem, gdyby wybór Abrahamowicza lub Korytowskiego na prezesa Koła uważano za możliwy. Biliński musiał się wyrzec wszelkiej przynależności partyjnej do konserwatystów, zanim mógł być wybrany na prezesa. Jest wykluczonem, wobec słabości konserwatystów, aby prezesem Koła mógł być wybrany znowu konserwatysta. Ludowcy, demokraci i wszechpolacy tworzą większość w Kole i mogą każdą kandydaturę konserwatywną odrzucić. Wskazują też na to, że namiestnik i marszałek Galicyi oraz minister skarbu i wspólny minister są konserwatystami. Polska partya ludowa ma z swojego łona ministra dla Galicyi, a demokraci tylko wiceprezydenturę Izby posłów. Im więc należy się stanowisko prezesa Koła. Wchodzą tu w rachubę dwaj demokraci, Leo i German.

Według otrzymanych dzisiaj wiadomości największe szanse ma prezydent m. Krakowa dr. Leo, którego popierają energicznie ludowcy.

## Parcele budowlane dla rękodzielników.

Krakowska Izba rękodzielnicza wniosła do Magistratu następujące pismo:

L. 127.912. Kraków, dnia 16.II 1912.

DO

**Magistratu stoł. król. miasta**

**KRAKOWA.**

W ślad za pismem Magistratu z dn. 24. czerwca 1910 L. 56.378 10 III. a. i z powołaniem się na tut. pismo z dn. 20. stycznia 1912 L. 13 912 Izba rękodzielnicza przedkłada w załączeniu 21 podań tutejszych rękodzielników o odstąpienie im parceli budowlanej na gruntach miejskich, celem wybudowania sobie domu mieszkalnego wraz z warsztatem wedle propozycyi tut. Izby, przedłożonej w powołanem wyżej piśmie z dnia 30. stycznia b. r. L. 13 912.

Szczegółowy spis wniesionych dotychczas podań i dołączonych do niniejszego pisma, załącza się z tem, że wszystkie późniejsze podania, które w tej sprawie do tut. Izby rękodzielniczej wpłyną, będą Magistratowi przedkładane natychmiast z powołaniem się na to dzisiejsze pismo.

Izba rękodzielnicza powołuje się niniejszem na zapadłą niedawno w Świetnej Radzie miejskiej w tej sprawie uchwałę, i tak załączone tu podania jak i wszystkie inne w przyszłości przedłożyć się mające, popiera usilnie, prosząc Magistrat uprzejmie o łaskawe przychylne traktowanie próśb wszystkich krakowskich rękodzielników o odstąpienie im potrzebnych parcel z gruntów miejskich i to ile możności jaknajrychlej.

Tą drogą miasto Kraków przysłuży się najlepiej swojemu rękodzielnictwu, bo uwolni je od drożyzny mieszkań.

Im ta pomoc przyjdzie rychlej, tem rychlej będzie krakowskie rękodzielnictwo mogło podnieść się ekonomicznie, a sprawa ta nie jest dla żadnego rękodzielnika obojętną ani nie powinna być obojętną społeczeństwu.

Rada miasta i Magistrat jako gospodarz miasta nie powinien przejść nad tą sprawą do porządku dziennego, ale, zdaniem Izby rękodzielniczej, powinien sprawę sprzedaży gruntów miejskich rękodzielnikom uważać za sprawę bardzo ważną i niecierpiącą zwłoki. Z jednej strony miasto życzliwem traktowaniem parcelacyi tych gruntów między rękodzielników, podniesie stan ekonomiczny mieszczaństwa i położy fundament jego dobrobytu, a z drugiej strony przysłuży się społeczeństwu polskiemu, które z dobrze zrozumianych przyczyn nie jest i nie może być obojętne na niezależność ekonomiczną swoich jednostek tak pod względem czysto ekonomicznem jak i pod względem narodowym.

To też Izba rękodzielnicza rozumiejąc to wysokie zadanie swoje względem rękodzielnictwa, którego jest reprezentantką, nie ustanie ani na chwilę w pracy i nie zawróci z drogi, na którą w tej chwili weszła, ale z całem poświęceniem się będzie dążyć do tego, aby u Magistratu i u Rady miejskiej wykołatać dla rękodzielnictwa jaknajrychlejsze załatwienie tej sprawy. Izba rękodzielnicza żywi niepłonną nadzieję, że tak Świetna Rada miejska jak i Magistrat sprawę tę traktować będą życzliwie i rychłem wydaniem odpowiednich zarządzeń i powzięciem odpowiedniej uchwały, dadzą dowód rzeczywistego zrozumienia prawdziwych potrzeb mieszczaństwa, które dzisiaj domaga się słusznie, aby mu został wydzielony na własność kawałek tej ziemi, którą piersią swoją osłaniali i krwią swoją broczyli nasi przodkowie rękodzielnicy, broniąc tej ukochanej ziemi przed najezdzcami.

Rękodzielnicy nasi nie żądają wcale odstąpienia im gruntu za darmo. Życzeniem ich jest nabycie gruntu za pieniądze, lecz po cenie możliwie najniższej i na dogodnych warunkach spłaty.

W załączonych podaniach każdy z petentów oznaczył ilość potrzebnego mu gruntu, wskazał dzielnicę, w której grunt nabyć sobie życzy, tudzież kwotę, którą mógłby złożyć tytułem zadatku i przy podpisaniu kontraktu kupna.

Sprawa udogodnienia spłaty reszty byłaby kwestyą, która stanowi najważniejszy postulat chęć kupna mających, bo od tych warunków, a więc od warunków, w jakich ma nastąpić spłata reszty kapitału, głównie będzie zawisłem, czy petenci będą mogli potrzebne im grunta nabyć lub nie.

Izba rękodzielnicza uprasza przeto Magistrat i Świetną Radę miejską, aby raczyła postanowić: 1) że miasto sprzedaje z gruntów miejskich wydzielone parcele rękodzielnikom na domy mieszkalne, połączone z warsztatem; 2) zasady, według których obliczonąby została możliwie jaknajniższa cena tych gruntów; i 3) zasady warunków spłaty ceny kupna, a wreszcie, co najważniejsze 4) nagłość sprawy.

O ileby Magistrat potrzebował w tym względzie, czy to dla porozumienia się z petentami, czy to dla innych celów pomocy tut. Izby rękodzielniczej, Izba rękodzielnicza z przyjemnością pójdzie Magistratowi w tej sprawie na rękę i podejmie się ewentualnego pośrednictwa między Magistratem a rękodzielnikami.

## Kredytowa Spółka z podkładem politycznym.

Przed zeszłorocznymi wyborami do Rady miejskiej zawiązał starszy cechu stolarzy p. Wolny za poradą instruktora stow. przemysłowych p. Ostrowskiego towarzystwo kredytowe dla członków stow. majstrów stolarskich.

O podstawach materyalnych założonego w ten sposób towarzystwa świadczy fakt, że z ogólnej liczby 98 członków cechu tylko 12 majstrów opłacało podatek zarobkowy w kwocie powyżej 10 koron rocznie reszta zaś 86 członków płaciła mniej niż 10 koron.

Głównym motywem założenia tego towarzystwa była agitacya polityczna; to też już w pierwszych chwilach istnienia tej spółki powstały między inicyatorami i ich zwolennikami a innymi członkami ich zapatrywań politycznych niepodzielającymi i nie zgadzającymi się na łączenie spraw ekonomicznych z politycznymi niesnaski, które obecnie doprowadziły do wystąpienia 6 członków z towarzystwa, pięciu z Rady nadzorczej i z dyrekcyi, a co ważniejsze, że wystąpili i wycofali udziały właśnie tacy członkowie, którzy sprzeciwiając się wszelkim wichrzeniom politycznym majątkiem swym i siłą finansową, pragnęli w swoim czasie przyczynić się do założenia pożytecznej instytucyi kredytowej. Z Rady nadzorczej tego towarzystwa wystąpili pp. Józef Żabża, Władysław Meresiński i Antoni Niedzielski.

Z dyrekcyi pp.r. m. Roman Muranyi i Jakób Olejak. W dyrekcyi pozostali tylko inicyatorzy p. Wolny i Ostrowski, którzy jednak fantazyi bynajmniej nie tracą lecz w łonie frondy rękodzielniczej grupującej się w utworzonym niedawno t. zw. klubie rękodzielniczo mieszczańskim zawiązują nowe towarzystwa kredytowe pod ogólnie rękodzielniczą firmą. Teraźniejsza ich akcya zmierza do wytworzenia konkurencyi istniejącemu już od lat 35 w Krakowie i wzorowo prowadzonemu towarzystwu kredytowemu rękodzielników, które żadnej polityki nie uprawia i do roboty agitacyjnej w myśl życzeń pp. Wolnego i Ostrowskiego nakłonić się nie myśli.

Pp. Wolny i Ostrowski robią nieświadomym nadzieję, że do swej działalności — jak wiadomo politycznej — otrzymają pomoc z funduszów krajowych, — co się jednak nie ziści, gdyż kraj na takie cele żadnych kapitałów nie przeznacza.

## Posiedzenie Rady m. Krakowa.

We środę popielcową dnia 21 b. m. odbyło się w sali tow. wzaj. Ubezpieczeń posiedzenie Rady miejskiej. Prezydent dr. Leo podał do wiadomości kilka uchwał sejmowych, odnoszących się do Krakowa, a mianowicie: Sejm uchwalił wynająć gminie m. Krakowa budynki poszpitalne na Wawelu za opłatą czynszu rekognicyjnego w kwocie 1 korony rocznie w celu umieszczenia Muzeum Narodowego z tem, że do kosztów przebudowy przyczynia się kraj kwotą 100.000 koron; — na seminaryum dla kształcenia nauczycielek gospodarstwa domowego uchwalił Sejm subwencyę w kwocie 5.000 kor., zaś subwencyę dla instytutu popierania rękodziel podwyższył o 6.000 kor., nadto ważną jest także uchwała sejmowa w sprawie dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa.

Interpelacye. Sprawę poruszaną już na jednem z poprzednich posiedzeń przez r. m. Pająka co do wstrzymania poboru opłat konsumcyjnych od płodów rolniczych jak siano i słoma, przy zwożeniu ich z gruntów leżących poza linią akcyzową do stodół położonych w obrębie rogatek, ponowił r. m. Dębicki i zgłosił odpowiednią rezolucyę, którą po przemówieniu r. m. Dattnera, Pająka i Dudka uchwalono.

R. m. Stanisł. Nowak a następnie r. m. poseł Daszyński interpelowali w sprawie przyjęcia funkcyonaryuszy elektrowni na etat urzędników miejskich. — R. m. Daszyński omawiał w dalszym ciągu kilka innych spraw urzędników i służby miejskiej, a w szczególności sprawę wydalenia funkcyonaryusza akcyzy p. Kraskowskiego i ogrodnika p. Szymańskiego, sprawę strażnika pożarnego Kozy i t. p., wreszcie poruszył sprawę procesów powyborczych.

Prezydent dr. Leo odpowiedział w sposób wyczerpujący na wszystkie te interpelacye, poczem dr. Kumaniecki przedstawił sprawę Towarzystwa statystycznego utworzyć się mającego w Krakowie „Biura statystycznego ziem polskich". Na wniosek prezydyum miasta uchwalono zgodzić się, aby w statucie tego towarzystwa umieszczono postanowienie, że w razie rozwiązania towarzystwa o funduszach jego decyduje nadzwyczajne walne zgromadzenie, a gdyby to zgromadzenie odbyć się nie mogło, natenczas fundusze przechodzą na cele statystyczne gminy miasta Krakowa.

**Z porządku dziennego** uchwalono wnioski sekcyi I co do odstąpienia gruntów miejskich położonych na Wawelu na rzecz kraju, dalej uchwalono 15.200 kor. na zdjęcia geometryczne w Ludwinowie, Zakrzówku, Dębnikach i Dąbiu, poczem przystąpiono do obrad nad sprawą regulacyi ulicy łączącej rynek kleparski z ul. Basztową.

(Przewodnictwo obrad objął tymczasem wiceprezydent dr. Szarski). Wniosek sekcyi I zmierzał do reasumcyi dawnej uchwały Rady m., którą szerokość tej ulicy ustalono na 20 m., gdyż według opinii Rady artystycznej dla tak krótkiej ulicy o słabym ruchu wozowym wystarcza szerokość 15 m. Sekcya I proponowała nie 15 lecz 18 m. szerokości, natomiast właściciele realności położonych po przeciwnej stronie ulicy, domagali się utrzymania w mocy dawnej uchwały Rady m. t. j. rozszerzenia ulicy do 20 m. w celu uzyskania lepszego widoku na kościół OO. Misyonarzy z ul. Basztowej. Nad sprawą szerokości tej ulicy rozwinęła się długa, burzliwa dyskusya. Kwestya linii regulacyjnej narożnika od strony ulicy Basztowej nie przyszła pod obrady, gdyż całą tę sprawę na wniosek r. m. dra Rosenblatta odesłano na powrót do sekcyi I.

Na posiedzeniu tajnem udzielono prezentę na posadę w szkole im. Mickiewicza p. Helenie Skowrońskiej tymczas. nauczycielce w szkole XVIII.

# Zabawa mieszczańska.

Karnawałowe zabawy urządzane od wielu lat przez krak. Koło mieszczańskie, gromadziły zawsze liczną rzeszę uczestników i udawały się pod każdym względem. Tegoroczną jednak zabawę mieszczańską, jaka się odbyła w salach Starego Teatru w niedzielę dnia 18. lutego zaliczyć należy do najwspanialszych.

Przebieg zabawy opisał najtrafniej sprawozdawca „Illustr. Kuryera Codziennego“ jak następuje:

„Żywa illustracya wierzynkowych czasów przeniesiona w XX. wiek, zmodernizowana, uświetniona niebywałym luksusem, szykiem i elegancyą — oto krótka charakterystyka „Balu mieszczańskiego“.

Wytworność sharmonizowana z prostotą i serdecznością — wytworzyły tak niezwykłą, tak rzadką dziś atmosferę towarzyską— że tegoroczny bal mieszczański pozostanie dla każdego z uczestników jednem z najmilszych wspomnień karnawałowych.

Jednem słowem, że rzeczywistość przeszła najśmielsze nadzieje i tradycya teraźniejszości musiała się zawstydzić i ustąpić jej pierwszeństwa.

Bal odbył się w salach Starego Teatru a był reprezentatywnie tak silny, jak jeszcze żaden.

Z elity zgromadzonego świetnego towarzystwa należy w pierwszym rzędzie wymienić: prezydenta miasta dr. Leo, wicepr. Sare, posłów: wice-prezesa Koła polskiego Stapińskiego z małżonką, dra Wróbla, rejenta dra Tadeusza Starzewskiego, prezesa stronnictwa konserwatywnego w Krakowie posła Jana Kantego Federowicza, radcę dra Schneidra, nadradcę budownictwa Zawiejskiego, dra Tadeusza Federowicza i w. i.

Bal uświetnili ponadto radcy m. Krakowa oraz pp. Smidowicz, Kulesza, Niedzielski, Kwieciński i i.

Dalej widzieliśmy p. radcę dworu Bilińskiego, dra Juliana Nowaka, r. m. Jarrę, Muranyego, Godzickiego, Drozdowskiego, Krzetuskiego, Czunkę, Misiorowskiego, Czubryta, Iglickiego, Guzikowskiego ,r. m. Podgórza Grządziela, r. m. Bochni Tarczałowicza.

O tanecznej ochocie, serdecznej, niewymuszonej zabawie niech świadczy chociażby fakt, że olbrzymia większość uczestników pozostała na sali balowej do białego rana, Prezydent m. dr. Leo odjechał dopiero o godzinie pół do 5-tej!

Pod energiczną batutą kapelmistrza Czyżowskiego przewijały się powabne pary w pląsach wirowych i posuwistych tańców wszelkiego rodzaju.

Setki uroczych towarzyszek, powabnych figurek, śnieżystych ramion i biustów — przepiękne toalety składały się na barwny, ożywiony, prawdziwie karnawałowy obraz.

Panie obdarowywały tancerzy prześlicznemi karnetami, pomysłu i wykonania introligatora p. Terrakowskiego, a honorowy gospodarz balu p. Kosobucki jeszcze raz zajaśniał wszelkiemi zaletami i cnotami wymaganemi od tego rodzaju urzędu“.

W podobny sposób acz treściwy opisali zabawę mieszczańską sprawozdawcy innych dzienników krakowskich, jak „Czasu“, „Nowej Reformy“ i „Nowin“.

W polonezie brali udział:

Prez. dr. Leo z p. Kosobucką, r. m. Kosobucki z p. Stapińską, poseł Stapiński z p. Broszkiewiczową, poseł dr. Wróbel z p. Piasecką, wicepr. Sare z p. Pająkową, poseł J. K. Federowicz z p. Tarczałowiczową, żoną radcy miejskiego z Bochni, r. dw. Biliński z p. Kauczyńską, r. m. prof. dr. Nowak z p. Voigtową, r. m. Pająk z p. Grządzielową, p. Broszkiewicz z p. Graffową, r. m. Jarra z p. Dudziakową, r. m. Muranyi z p. Sądlową, r. m. Godzicki z p. Seipową, p. Szklarski z p. Migdzińską, r. m. Drozdowski z p. Martynową, r. m. dr. Krzetuski z p. Ściborową, p. Grządziel z p. Kotasową, p. Tarczałowicz z p. M. Kosobucką, p. Piasecki z p. H. Kosobucką, p. Zieliński z p. Kuszajową, r. m. dr. Schneider z p. Wałkowińską, r. m. dr. Starzewski z p. Kornasiewiczową, r. m. Czunko z p. Garlicką, r. m. Misiorowski z p. Michaliniową z Jasła, r. m. dr. Federowicz z p. Grabowską i t. d.

Po odtańczeniu poloneza muzyka odrazu zagrała walca, a licznie zgromadzona młodzież rozpoczęła ochocze tańce. Toalety pań były piękne i gustowne — niestety brak miejsca nie pozwala choćby na krótki opis. Tańce prowadził z werwą i z prawdziwem mistrzowstwem p. **Gruszczyński**, który przy mazurze okazał się wprost niezrównany w tworzeniu najpiękniejszych figur, wykonywanych z artyzmem przez jego elewów, przez sumienną pracę mistrza doprowadzonych pod tym względem do doskonałości. Do tańca grała doskonale orkiestra miejska p. Czyżowskiego. Do kadryla stanęło 250 par. Tańce trwały do białego rana.

Dzierżawca restauracyi w starym teatrze p. Kwiatkowski zasłużył sobie doborem potraw i napojów a nadto sprawnością obsługi na powszechne uznanie.

Wśród olbrzymiej liczby uczestników zabawy, należących do sfer szczerze demokratycznych nie zauważono ani jednego członka krak. demokracyi, wyrażono jednak nadzieję, że pp. demokraci przy najbliższych wyborach od mieszczaństwa stronić nie będą.

# DZIAŁ EKONOMICZNY.

**Kolej Bochnia - Wiśnicz.** Emerytowany pułkownik Jan Byrnas i burmistrz Wiśnicza Warmski, otrzymali zezwolenie na rozpoczęcie przedwstępnych robót technicznych do budowy kolei lokalnej Wiśnicz-Bochnia.

**Kurs kwieciarstwa sztucznego** otwarto w Krakowie, w sali biura Ligi pomocy przemysłowej.

Oprócz nauki sztucznego kwieciarstwa będzie się udzielać nauki buchalteryi, towaroznawstwa. Kurs trwać będzie 6 tygodni z nauką codzienną. Przyjęto 20 uczennic.

**Konsulent austryackiego Muzeum handlowego w Warszawie.** W Warszawie utworzyło ministerstwo stanowisko konsulenta austryackiego Muzeum handlowego dla spraw eksportowych, którego zadaniem w pierwszym rzędzie będzie ułatwianie zbytu austryackich a między nimi galicyjskich wyrobów w Królestwie Polskiem, a przez Warszawę i na dalsze rosyjskie rynki zbytu.

Na stanowisko to powołany został p. Aleksander Bobek.

**Telegraf Wiedeń - Warszawa - Petersburg oraz Łódź - Moskwa.** Niedawno ukończone zostały pierwsze próby bezpośredniej komunikacyi telegraficznej między Petersburgiem a Wiedniem przez Warszawę. Zarząd telegrafów austryackich ma w kwietniu przystąpić do zaprowadzenia stałego połączenia z Petersburgiem. Wobec znacznej wymiany depesz między Łodzią a Moskwą, główny zarząd poczt i telegrafów ma zamiar utworzyć bezpośrednią komunikacyę telegraficzną pomiędzy Łodzią a Moskwą.

**Konferencye eksportowe.** Z inicyatywy biura eksportowo - informacyjnego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, odbyły się w dniu 20, 21 i 22 lutego b. r. w sali posiedzeń krakowskiej Izby handlowej konferencye przemysłowców krakowskich i Zagłębia krakowskiego.

Zadaniem konferencyi zaznajomienie stron interesowanych z celami biura eksportowo-informacyjnego zasięgnięcie informacyi dla tyczących eksportu towarów u nas wyrabianych, i zorganizowanie zachodnio - galicyjskiej sekcyi eksportowej.

**Oświetlenie elektryczne m. Przeworska.** Gmina m. Przeworska zamierza zaprowadzić elektryczne oświetlenie. W tym celu wzywa przedsiębiorców do przedłożenia projektów i kosztorysów.

**Ofert na wykonanie kolektorów** na prawym brzegu Wisły w Dąbiu koło Krakowa, wniesiono **dziesięć**.

Do tego czasu wykonano po stronie krakowskiej kolektor na przestrzeni od Półwsia zwierzynieckiego aż do koryta starej Rudawy, jakoteż na przestrzeni od wału akcyzowego w Grzegórzkach do Wisły w Dąbiu. Na przestrzeni od starego koryta Rudawy aż do ulicy Skawińskiej przeprowadzono zeszłego roku komisyę obchodową. Na przestrzeni ul. Skawińskiej powyżej wału akcyzowego w Grzegórzkach prowadzi się roboty około kolektora w dalszym ciągu.

Po stronie podgórskiej prowadzone są roboty około budowy kolektora od granicy między Ludwinowem a Podgórzem, aż do starego wiśliska na gruntach Dąbia i Płaszowa. Na ostatnią część tego kolektora odbyła się rozprawa ofertowa na podstawie właśnie wniesionych przez przedsiębiorców ofert. Część ta kolektora zbudowaną będzie na przestrzeni 2.464 do 3.181 klm. — czyli klm. Wisły 80.504 do 81.124, w obrębie gminy Dąbie. Na początku łączy się ta ostatnia część kolektora z partyą, wykonywaną już przez firmę Rodakowski i Ska, a koniec stanowi wylot kolektora do Wisły, poniżej jazu kanałowego, który będzie zbudowany na skanalizowanej rzece. — Wylot ten, podobnie jak wylot kolektora po stronie krakowskiej, będzie zabezpieczony przed wtargnięciem wielkich wód Wisły na terenie poza wałami ochronnymi za pomocą klapy działającej samoczynnie, prócz tego zapomocą drugiej klapy, obsługiwanej ręką ludzką.

Wody brudne będą odprowadzane w zwykłych warunkach zapomocą osobnej rury żelaznej, popod zwierciadłem wody do Wisły. Rura ta otrzyma również podwójne zamknięcie przed wtargnięciem wielkiej wody.

## DOSTAWY.

**C. k. Dyrekcya kolei państw. w Krakowie** rozda w drodze rozprawy ofertowej dostawę siedmiu kotłów dla stacyi wodnych. Kotły mają być wykonane podług rysunków normalnych c. k. austr. kolei państw. bież. Nr. 30515, 30.516, 30.517, 30.518, 30.519 i 30.383, blachy kotłowe z żelaza zlewnego, na podstawie warunków dostawy ogólnych i szczegółowych (B. H. Form Nr. 51, 57 1910 i Nr. 115 1909). Wskazane rysunki i warunki dostawy, jakoteż pouczenie o należytościach stemplowych można nabyć w c. k. Dyrekcyi kolei w Krakowie, za opłatą przesyłki pocztowej i zwrotem kosztów nakładu. **Oferowane kotły muszą być z krajowego materyału i w kraju wykonane.**

Oferty należycie ostemplowane należy wnieść najpóźniej do dnia 11. marca 1912, godziny 10 przedpołudniem do podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych. Otwarcie komisyjne ofert nastąpi w tejże c. k. Dyrekcyi kolei tegoż samego dnia o godzinie 12 w południe. Każdemu oferentowi lub jego upoważnionemu zastępcy przysługuje prawo być obecnym przy otwarciu ofert Oferta ma zawierać: Miejsce wyrobu materyałów, użytych na kotły i miejsce wykonania samych kotłów. Termin dostawy jak można najkrótszy pojedynczych kotłów. Cenę, wyrażoną cyframi i słowami włącznie z załadowaniem na wagony (franco wagon) i ze wszystkimi pobocznymi kosztami. Przy wnoszeniu ofert nie składa się żadnego wadyum, natomiast otrzymujący dostawę będzie zobowiązany złożyć jako kaucyę 5 prc. wartości dostawy.

**Szewcy i rymarze galicyjscy** otrzymali na rok bieżący, względnie na lata 1913 i 1914 dostawę 38.547 par obuwia dla armii. Stanowi to 33 proc. ogólnej sumy obuwia, którego wykonanie zastrzeżone zostało dla szewstwa rękodzielniczego. Ogólna wartość dostaw rymarskich wynosi 100.000 K, czyli około 33 proc. ogólnej sumy zamówień.

O udział w dostawach szewskich i rymarskich na rok bieżący ubiegało się w Galicyi 62 stowarzyszeń, t. j. 33 stowarzyszeń przemysłowych i 29 spółek wytwórczych. Z podanych ofert uwzględniono 52, a mianowicie: 28 stowarzyszeń przemysłowych i 24

spółek wytwórczych. Z tego wypada na okręg Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej 15 ofert, na okręg Izby handl. i przem. krakowskiej 7 ofert, a na okręg Izby handl. i przem. w Brodach 6. Pod względem ilości otrzymały okręgi tych Izb: lwowski 17.196 par obuwia, krakowski 12.410 par i brodzki 8.841 par obuwia. Co się tyczy dostaw rymarskich, to dostały się one 1 stowarzyszeniu przemysłowemu oraz 3 spółkom wytwórczym.

**Celem zabezpieczenia dostawy kamienia** łamanego do budowli na rzece Sanie pod Muniną—Sobiecinem — Jarosławiem w km. od 125.135 do 119.800, wykonać się mających w latach 1912, 1913 i 1913 odbędzie się dnia 28. lutego 1912 o godzinie 12 w południe rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie regulacyi Sanu w Przemyślu.

Ilość dostawić się mającego kamienia wynosi około 18.000 m.

Podana ilość materyałów ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona. Przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy. Oferty należy wnosić do c. k. Kierownictwa budowy w Przemyślu do 28. lutego 1912 do 12 godziny w południe.

**Roboty ziemne, murarskie i ciesielskie.** Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie zamierza oddać w drodze publicznego przetargu roboty ziemne, murarskie, ciesielskie, z powodu ustawienia 1 obrotnicy dla lokomotyw o średnicy 17.05 m. przed remizą dla lokomotyw nr. 1. na stacyi Stanisławów linii Lwów-Itzkany, jakoteż wszystkie roboty około zupełnego rozebrania fundamentów istniejącej na tem miejscu obrotnicy o średnicy 14.65 m.

Postanowienia, dotyczące wnoszenia ofert warunki budowy dla kolei państwowych, plany budowy, przeglądać można w godzinach urzędowych w Dyrekcyi kolei państwowych w oddziale budowy i konserwacyi. Tam wydawane będą także formularze ofert.

Pisemne ostemplowane oferty z załącznikami mają być do dnia 15 marca b. r. o 12 godzinie w południe wniesione do protokołu podawczego Dyrekcyi. Wadyum, które przed wniesieniem oferty złożyć należy w kasie Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, wynosi 5 procent oferowanej sumy. Otwarcie ofert nastąpi dnia 15 marca 1912 o 1 godzinie w południe w lokalu Dyrekcyi kolei państw. w Stanisławowie.

Oferenci pozostają w słowie do końca kwietnia 1912 roku.

---

# KRONIKA.

### Kraków.

**Zabawa kostyumowa stowarzyszenia „Gwiazda„** odbyła się w sobotę 17. b. m. w salach Sokoła krakowskiego. Poloneza rozpoczął prezes stow. p. T. Bujas z p. M. Zającową. W dalszych parach postępował p. radca Wajda z p. Bujasową, p. Fr. Zając z p. Cekierową. Podczas kadryla odbyło się premiowanie kostyumów. Pierwszą nagrodę (złota broszka z dużym koralem) otrzymała p. Julia Sz. (kontusik bladoniebieski), drugą nagrodę (złota broszka z opalem) p. Antonina Krzysztofówna, (kostyum francuzki z czasów dyrektoratu). Z mężczyzn pierwszą nagrodę (łańcuszek złoty) otrzymał p. Maks Gustawski, (za piękny strój krakowski). Przy dźwiękach muzyki 100 p. zabawa przeciągnęła się do białego rana.

**Posiedzenie komitetu rękodzielniczego** krajowej komisyi przemysłowej, jako Rady Patronatu rękodzieł i drobnego przemysłu odbędzie się w dniu 26 b. m. we Lwowie w gmachu sejmowym.

### Z wystawy.

Do „miłych niespodzianek" jednej z wystaw krakowskich należy kilka epizodów w rodzaju: „**Rekord — Fauteul Eiche mit Pult Nr. 1869 — Kr. 110**". Jestto okaz p. **Józefa Sperlinga**, wystawiony prawdopodobnie dla „**upiększenia "polskiej wystawy.**

**Pomnik Jagiełły.** Rozpoczęto już roboty około ustawiania osobnego rusztowania pod żuraw, mający służyć do zdjęcia z pomnika Jagiełły w Krakowie dotychczasowych figur króla i chłopa, oraz do postawienia w ich miejsce nowych. Żóraw będzie ustawiony prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu. Figura gipsowa króla na koniu będzie podniesioną przy pomocy żórawia do góry, przesunięta poza trzon i postawiona na ziemi; tak samo zdjęta będzie figura gipsowa chłopa.

**Księga przemysłu i handlu polskiego.** Pod tym tytułem zaczęło wychodzić w Krakowie nakładem drukarni pp. Koziańskich bardzo pożyteczne wydawnictwo poświęcone przemysłowi i handlowi polskiemu w wszystkich zaborach. Wydawnictwo zapowiada na wstępie, iż pragnie przez dokładne opisy przedsiębiorstw polskich, fabryk, zakładów przemysłowych, warsztatów rękodzielniczych, instytucyi handlowych itd. — przełamać apatyę i nieufność społeczeństwa do rodzimego przemysłu i obudzić zapał dla tej doniosłej sprawy. Zeszyt drugi „księgi przemysłu i handlu polskiego" zawiera interesujący artykuł o sztuce w przemyśle oraz opis nowoczesnych urządzeń drukarni pp. Koziańskich.

**Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków krakowskiego Koła miejscowego** Związku urzędników kolei państwowych w Galicyi, odbędzie się dnia 25. lutego b. r. o godzinie 3-ej popołudniu w Krakowie, w sali Klubu urzędników poczty i telegrafów przy ulicy Lubicz nr. 5 z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie administracyjne i kasowe. — 2. Udzielenie absolutoryum. — 3. Sprawa stworzenia ogólnego Związku funkcyonaryuszy kolei państwowych w Galicyi. — 4. Stworzenie koleżeńskich sądów honorowych (akcya ogólnego ruchu społecznego w celu pogłębienia etyki życia publicznego w kraju). — 5. Wybór zastępcy przewodniczącego. — 6. Interpelacye i wnioski.

# Z KRAJU.

**Nowy Sącz**, dn. 10 lutego 1912.

W dniu 4 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie członków cechu szewsko - rymarsko - garbarskiego w Nowym Sączu. Ze strony władzy przemysłowej obecny był c. k. komisarz przemysłowy p. Mieczysław Ines.

Po otwarciu zebrania przez przewodniczącego, przystąpiono do wyboru przełożonego Stowarzyszenia, zastępcy i wydziału.

Walne zgromadzenie mając na względnie niestrudzoną działalność około rozwoju i podniesienia Stowarzyszenia przewodniczącego p. Jana Przybytniowskiego, wybrało go ponownie Starszym na dalsze 3 lata. Jako najlepszy dowód zaufania, jakiem się cieszy p. Przybytniowski był wybór jednogłośny. Zastępcą został drugi raz p. Ludwik Borzęcki. W skład nowego wydziału weszli ponownie pp. Jakubiński Józef, Kuzak Michał i Berl Schachner; nadto pięciu nowych pp. Ignacy Kostecki, Jaskółka Stanisław, Walenty Wcześny, Buczowski Jan i Marcin Weinbryner.

Dokonano również wyboru komisyi kontrolującej i sądu polubownego.

Po odbytem zebraniu rozwinęła się dyskusya nad żywotnemi sprawami, dotyczącemi Stowarzyszenia; powzięto kilka doniosłejszej wagi uchwał. Między innemi uchwalono wkładki miesięczne po 40 halerzy od każdego członka na fundusz zapomogowy dla podupadłych majstrów na czas choroby.

Na wniosek p. Inesa postanowiono **założyć spółkę surowcową.** Wybrano równocześnie osobną komisyę dla opracowania statutu spółki.

W końcu uchwalono urządzić wspólnie z innemi stowarzyszeniami przemysłowemi **wystawę lokalną wyrobów miejscowych celem reklamy.**

Na tem zamknięto obrady. *X.*

Spółki surowcowe posiadają doniosłe znaczenie dla podniesienia szewstwa, rymarstwa itd. Dlatego powinno się ich jak najwięcej zakładać, tembardziej że doznają one dużego poparcia ze strony Patronatu i mogą skutecznie tym sposobem bronić swych członków przed wyzyskiem tych wszystkich, którzy dostarczają szewcom niezbędnego materyału. (*Przyp. Red.*)

---

# Przegląd tygodniowy.

### Z parlamentu.

Parlament zostanie zwołany na dzień 5. marca i ma trwać do 29. marca, poczem posłowie rozjadą się z Wiednia na ferye wielkanocne.

Na porządek dzienny przyjdzie cały szereg spraw, niezałatwionych w czasie trwania poprzedniej sesyi.

———

**Książę-biskup Sapieha** złożył w poniedziałek przysięgę, poczem udał się do Schonbrunnu na audyencyę.

Dnia 20. b. m. był obecny u ministra skarbu na obiedzie, na który przybył również arcybiskup wiedeński kardynał Nagl, X. arcybiskup Teodorowicz, wspólny minister finansów dr. Biliński, prezydent ministrów hr. Stürgkh, minister wyznań i oświaty Hussarek, hr. Karol Lanckoroński, hr. Agenor Gołuchowski, Witold Korytowski, Ludwik Ćwikliński, Stanisław Koźmian, wiceprezes Koła polskiego Stapiński, prezydent dr. Leo, radca dworu Rosner, szefowie sekcyi baron Engel i Gałecki, Zdzisław Morawski i Hieronim Kaller radcy dworu, sekretarz ministeryalny hr. Jerzy Wodzicki i p. Wiktor Czarkowski.

Z Wiednia udał się książę-biskup Sapieha we czwartek 22. b. m. do swego brata do Siedlisk w powiecie rawskim, skąd 1 marca przybędzie do Krakowa.

# Obchód Krasińskiego w Krakowie.

Wczoraj obchodzono w Krakowie uroczystość Z. Krasińskiego, rozpoczętą nabożeństwem w Kościele N. P. Maryi, na którem odegrała orkiestra smyczkowa gimnazyum Sobieskiego szereg utworów religijnych.

O godz. 10 odprawił X. biskup Nowak nabożeństwo w katedrze, w czasie którego odśpiewał chór akademicki kilka pieśni kościelnych.

W salach Starego Teatru dalszy ciąg uroczystości, zakończonej przemówieniem hr. Tarnowskiego.

Wieczorem odbyło się posiedzenie Magistratu. Przemawiał na cześć wieszcza dr. Leo. Postanowiono nazwać mianem poety jedną ze szkół żeńskich i nową ulicę Krakowa.

**Wyodrębnienie Chełmszczyzny.** Duma obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad sprawą chełmską. Przedłożenie przyjęto w brzmieniu zaproponowanem przez komisyę.

---

**Za spółkę wydawniczą:**
**Bolesław Broszkiewicz,**
**Bolesław Zieliński.**

# Wincenty GRAFF

Magazyn mebli i pracownia tapicersko dekoracyjna

Kraków, ul. Karmelicka L. 3.

poleca meble stylowe dywany, firanki portyery oraz podejmuje się wszelkich ∴ robót w zakres wchodzących. ∴

# Bandaże rupturowe

**bardzo praktyczne**

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe oraz pasy brzuszne, fachowy bandażysta

**Antoni M. Mirkiewicz**

**Kraków, ulica Mostowa Liczba 4.**

Gwarancya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. Na żądanie wyjeżdżam.

PIERWSZA KRAJOWA

**ELEKTRYCZNA FABRYKA LIN KONOPNYCH I DRUCIANYCH ORAZ WSZELKICH WYROBÓW POWROŹNICZYCH**

**Józefa WAŁKOWIŃSKIEGO**

**KRAKÓW - DĘBNIKI**

**Filia sprzedaży plac Maryacki L. 8.**

## Pierwszorzędny magazyn krawiecki

nagrodzony najwyższymi dyplomami i złotymi medalami na wystawach: Londyn, Paryż, Karlsbad, Lwów i t. p. za artystyczne wykonanie sukien męskich pod firmą

# LUDWIKA SZUFY

**w KRAKOWIE, ulica SZEWSKA Liczba 9.**

**TELEFON 1271.** **TELEFON 1271.**

# Generalna Reprezentaya Przemysłu Techniczno-Budowlanego

# JAN GODZICKI

**w Krakowie ul. Senacka l. 7. — Telefon Nr. 1169. : : Magazyn przy ul. Dietlowskiej L. 32, naprzeciw szkoły barakowej.**

dachówka czerwona (dwufelcowa), dachówka czarna impregnowana, dachówka glazurowana kolorowa, szyfer asbestowy, papa ogniotrwała srebrzysta, nie wymagająca terowania, płyty izolacyjne, parkiety dębowe ze slawońsk. desek, posadzki cementowe deseniowe, fajansowe ozdobne płytki, majolikowe ozdoby do wykładania ścian, szklane cegiełki budowlane „Falconier“, szklane płyty posadzkowe, patentowe płyty ogniotrwałe, niepalne, do pokrycia dachów, papa, terowana czarna, rury kamionkowe, rynienki kanałowe, materyały na działowe ściany: z korku, gipsu, płyt słomianych, ogniotrwałych i t. p., szklane dachówki, taczki, tragacze i t. p., przyrządy i maszyny do fabrykacyi: dachówki cementowej, posadzki, i schodów cementowych, trzcina sufitowa, gips, cement, wapno hydrauliczne. Żelazo betonowe rury gazowe i połączenia. Wiszące rusztowania. Doskonałe imitacye marmuru, granitu i t. p. kamieni na ozdoby fasad. Ogrodzenia siatkowe z drutu pocynkowanego, drut kolczasty.

## PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

# M. JARRA

**WYROBUW METALOWYCH, SREBRNYCH I ZŁOTYCH, ODZNACZONA NAGRODAMI NA WYSTAWACH WSZECHŚWIATOWYCH**

POLECA: wszelkiego rodzaju **wyroby kościelne** przedmioty do użytku domowego, **zastawy stołowe, wyprawy ślubne, urządzenia do kawiarń, hoteli i restauracyj.** Wyrabia świeczniki do gazu i elektryki wentyle, kurki i wszelkie armatury do urządzeń wodociągowych i instalacyjnych. Wykonuje odlewy z brązu odlewy monumentów i t. p.; również wszelkie naprawy i odnowienia, oraz uskutecznia złocenie w ogniu i galwanicznie, srebrzenie, niklowanie i t. p.

**Wypożycza nakrycia stołowe dla większych zebrań. ∴ Magazyn własny w Sukiennicach l. 1. (od pomnika Mickiewicza).**

Kraków
Telefon 248.
Mikołajska 14.

## Zakład pogrzebowy

# I. HORAK

urządza pogrzeby do najwspanialszych. Największy skład trumien metalowych, dębowych itd., wieńców, szarf itp. Ekshumacya i przewozy zwłok. Ceny umiarkowane. Na prowincyę załatwia odwrotnie.

**Świeżo odnowiona RESTAURACYA HOTELU „POD RÓŻĄ“ W KRAKOWIE, ULICA FLORYAŃSKA L. 14.**

pozostaje obecnie pod kierownictwem rutynowanego fachowca WŁADYSŁAWA BOGACKIEGO zarządcy Hotelu „pod Różą“

**POLECA**: znakomitą kuchnię domową, doborowe napoje, piwo okocimskie, pilzneńskie i żywieckie. **Wchód do bufetu od ulicy św. Tomasza. Ceny umiarkowane.** Przyjmuje zamówienia na zebrania towarzyskie i wesela. **Wędliny własnego wyrobu.**

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red.: Julian Stankiewicz.